

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
z doręczeniem do domu miesięcznie zł. 5.—	REDAKCJI	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 20, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, naski w tekście gr. 10, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.— Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczą, o 50 proc. drożej
z dostawą do domu zł. 5.30	27, 71-02.			
na prowincji:	ADMINISTRACJI	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.		
z przesyłką pocztową zł. 5.30	14-27.	Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.		
za granicą zł. 8.—				

Najsilniejsza waluta świata.

W świecie walutowym toczy się na ocznych odcinkach zacięta walka. Starł się potężny dolar z równie potężnym funtem, starł się złoty, dźwięczny kruszec z innymi metodami pokrycia. Naśladując Wielką Brytanię, 45 państw odstąpiło od standardu złota. Łamały się, chwiałały, trzęsły w swych podadach waluty wielu państw.

A wśród tego wszystkiego młoda polska Rzeczpospolita, otoczona pierścieniem ograniczeń dewizowych, w czasie szalejącego kryzysu, zdobyła się na krok, który zapewni jej stałość i moc pieniądza, nie tylko na przejściowy okres kryzysu, ale i na dalekie przyszłe lata.

„Gold exchange standard“ i „gold bullion standard“ — to dwie metody pokrycia waluty. Co oznacza pierwsza, co druga? Pierwsza odpowiada zasadzie pokrycia kruszcem — dewizowego. Tej zasadzie hołdował do dnia 9 lutego b. r. i Bank Polski. Według dawnego brzmienia artykułu 51 statutu Banku Polskiego winny być sumy obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań Banku pokryte conajmniej w 40 proc., z czego 30 proc. miało się przedstawiać jako pokrycie złotem w monetach i sztabach, pozostałe zaś 10 proc. innymi walorami, bądź kruszcem (srebro) bądź dokumentami, otakso waniem według wartości w złocie i na złoto zagranicą wymiennymi.

Leżąc stało się, że rok ubiegły wykazał na całym świecie bankructwo idei pokrycia kruszcem-dewizowego. Kto wie, czy wprowadzenie tej idei w życie nie zawiniło olbrzymiej inflacji kredytowej, z której, jako z głównego źródła, wypłynęła ruina gospodarczo-finansowa większej części świata. Z upadkiem zaś funta niebezpieczeństwo systemu gold exchange standard, dotąd teoretyczne, stało się rzeczywistością. Waluty związane z funtem musiały ulec dewaluacji, inne popadły w trudności. Wynikiem tego była stopniowa likwidacja tego systemu. Przoduje w niej Belgia, której Bank Narodowy niemal w całości zlikwidował swój zapas dewiz i Szwajcaria, której bank emisji 4/5 swych dewiz zamienił na złoto.

Zrodziła się przeto konieczność wprowadzenia innej zasady pokrycia. Z całej powodzi projektów monetarnych zdobyła sobie w końcu uznanie zasada pokrycia wyłącznie złotem.

Porozumienie Hoover—Laval z października 1932, uchwała delegacji złota Ligi Narodów, uchwała członków Rady Banku Międzynarodowego z sierpnia 1932, uchwała ekspertów przygotowujących konferencję światową ustaliły, że najsilniejszą podstawą walutową świata jest złoto i że powrót do standardu złota jest koniecznością gospodarczą.

Po tej linii poszła też uchwała walnego zgromadzenia Banku Polskiego, zapadła przed kilku dniami, mocą której 30 proc. pokrycia złotem ma być podstawą waluty polskiej.

Ta uchwała umożliwi naszej emisyjnej instytucji spełnianie w dalszym ciągu jej zadań.

Zasadniczym celem Banku Polskiego jest utrzymanie stałości pieniądza

oraz regulowanie obiegu pieniężnego i kredytów. Wszystkie zaś bezwzględnie czynności prowadzone są pod kątem zapewnienia przede wszystkim walucie polskiej stałości; zawsze i wszędzie a więc i w okresie kryzysu. Dlatego podkreślić tu należy, że bezmyślne wwołanie w kierunku Banku Polskiego o „pomoc kredytową“ musi często zawieść. Bank Polski bowiem przez emisję biletów nie ma bynajmniej stwarzać nowych kapitałów, lecz puszczane w obieg bilety bankowe mają jedynie służyć na zaspokojenie tego zapotrzebowania pieniądza, które wynika z naturalnego i normalnego obiegu dóbr gospodarczych. Wobec częstych upadłości pod czas kryzysu Bank będzie zwracał przeto dalej baczną uwagę na faktyczną odpowiedzialność majątkową dłuż-

ników, gdyż niemożność wykupienia przez nich dyskontowanych weksli narusza automatyczność obiegu pieniężnego, zamrażając jego część.

Zauważyć też należy, że emisja biletów zależy w wielkiej mierze także od zjawisk międzynarodowych. Na zwiększenie zapasów złota pozwolić sobie możemy tylko wtedy, gdy saldo naszego bilansu handlowego będzie dodatnie. W razie natomiast stwierdzenia odpływu naszych rezerw kruszcowych musi Bank Polski natychmiast reagować, ścieśniając obieg swych biletów. Musi redukować swą akcję kredytową i uniknąć zachwiania stałości waluty. Dopuszczenie bowiem do deprecjacji złotego wywołałoby nieodwołalnie — po krótkim okresie chwilowej ulgi — groźne i długotrwałe dla organizmu gospodarczego Polski skut-

ki. Teoria i doświadczenie dostatecznie nas o tem pouczają.

Zgola dziwne wydawać się musiały podnoszone obecnie z niektórych stron nieumotywowane twierdzenia i obawy, że przejście Banku Polskiego na gold bullion standard oznacza pogłębienie procesu deflacji. Jest to po prostu mylenie zasadniczo różnych pojęć. Gold bullion standard zrealizowany w skali światowej jest naturalnie niezwykle silnym procesem deflacyjnym przez to, że powodując reemigrację walerów z jednych instytucji emisyjnych do drugich dla uzyskiwania za te walory złota, kładzie kres kilkukrotnej emisji różnych banknotów na podstawie jednej i tej samej jednostki kruszcowej. Skutki jednak kryjącego się w gold bullion standardzie procesu deflacyjnego skierowują się wyłącznie tylko przeciw krajom wierzyielskim, takim jak n. p. Stany Zjednoczone, z których jak wiadomo odpływają z dniem każdym naladowane złotym kruszcem okręty w wyniku właśnie realizacji dewiz na Nowy Jork. Taka realizacja złota mści się naturalnie na zakresie obiegu banknotowego centrum wierzyielskiego i tem samym także na całości światowego obiegu pieniężnego. Natomiast w odniesieniu do pewnego ściśle określonego gospodarstwa dłużniczego jak np. Polski, nie przynosi gold bullion standard, szczególnie w tej formie w jakiej go dokonał Bank Polski, nawet najmniejszych znamion deflacyjnych. Wszelkie obawy w tym kierunku są najzupełniej nieumotywowane.

Stwierdzić tedy możemy z zupełnym spokojem i całą stanowczością — co zresztą jednogłośnie stwierdziła już cała prasa zagraniczna — że ostatni krok Banku Polskiego zawiera przede wszystkim odgródzenie nas od niebezpieczeństw wojny walutowej pomiędzy funtem a dolarem, która ma wszelkie dane w najbliższym czasie rozgorzeć na dobre. Że dalej zwiększenie zdolności kredytowej Banku Polskiego posłuży do zasilenia życia gospodarczego kredytami, oczywiście w miarę ich istotnej potrzeby. Że — z czego naprawdę dumai być możemy — w czasie kiedy wszystkie najsilniejsze waluty są przedmiotem spekulacji międzynarodowej kontminy walutowej, tylko złoty utrzymał się na wyżynie paritetowej i należy dziś do najbardziej ustabilizowanych walut całego świata. Że stałość wartości złotego zakorzeniła się dziś już niezachwianie w świadomości ludności polskiej.

To wszystko oznacza wzmocnienie się prestige'u Polski nazewnątrz. To wszystko świadczy o tem, że chwile dzisiejsza znamionuje w Polsce spokój wewnętrzny, zaufanie do Państwa i do jego urzędów gospodarczych, oraz do instytucji finansowych.

Kierownictwo Banku Polskiego, które odznaczało się dotychczas zawsze niezwykłym umiarem i ostrożnością, kroczyć będzie dalej po tej swej drodze. I nie wyrzeknie się też nigdy Bank Polski walki o stałość waluty, a wspomagany przez czynniki rządowe musi ją bezwzględnie wygrać.

Zdecydowana odpowiedź Sejmu na zakusy Hitlera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 lutego. (Sz) Wczorajszy wywiad kanclerza Rzeszy Hitlera, zawierający zadanie oddania Niemcom Pomorza, odbił się żywym echem w dzisiejszej dyskusji na plenum Sejmu.

Pos. Stroński z Klubu Nar. oświadczył, że po raz pierwszy od czasu wojny światowej kanclerz Rzeszy nie mieckiej ośmielił się mówić o odebraniu Polsce Pomorza. Naród polski jest zupełnie zdecydowany w tej sprawie i nie pozwoli na zabranie sobie ani piędzi ziemi pomorskiej.

Pos. Miedziński oświadczył m. in., że na wszelkie nadzieje, żeby rozmawiać z Polską o sprawach rewizji granic, jedyną odpowiedzią Polski mogło by być słowo Cambronne'a, a na gro-

źby jedyna odpowiedź: przyjdź i weź!

Pos. Galica oświadczył, że Polska stoi na stanowisku Traktatu Wersalskiego, chociaż nie dał on jej wszystkiego, co się jej należy na zachodzie. Gdybyśmy chcieli wysuwać żądania jak Niemcy, mielibyśmy po temu prawo, gdyż cały Śląsk — mówił pos. Galica — należał ongiś do Polski, pod Berlinem są słowianie, wyspa Rugia była siedzibą gontyny słowiańskiej.

Debata dzisiejsza wykazała, że jednolitość narodu polskiego w sprawie granic Rzeczypospolitej nie może podlegać żadnej dyskusji. Postawa narodu polskiego jest zupełnie w tej mierze skryształizowana i zdecydowana do odparcia jakichkolwiek zakusów.

W Rzymie zaprzeczają pogłoskom o sojuszu włosko-niemiecko-węgierskim.

Londyn, 13 lutego. (PAT) Rzymski korespondent „Morning Post“ pisze, iż upoważniony został do kategorycznego zaprzeczenia pogłoskom o istnieniu sojuszu włosko-niemiecko-węgierskiego, na mocy którego Hitler miałby udzielać pomocy Włochom w kierunku aneksji Albanii, wzamian za co Włochy miałyby poprzeć Niemców przy odzyskaniu „korytarza“ polskiego.

Korespondent „Morning Post“ upoważniony jest do oświadczenia, że podobny układ nie tylko nie istnieje, ale już sama pogłoska zdradza kompletną nieznamajomość włoskiej polityki zagranicznej w przeszłości i obecnie. Italia nigdy nie pragnęła aneksji Albanii, dając jedynie do politycznej i gospodarczej kontroli takiego państwa buforowego, czemu obecnie stan również całkowicie odpowiada. „Korytarz polski“

zaś jest zagadnieniem zupełnie odległym i obcym dla Włoch, które — jak oświadcza korespondent dziennika londyńskiego — nigdyby się w sposób przedstawiony w pogłosce, sprawą ta nie zajmowały. Publikowanie zagranicą tych pogłosek określono w Rzymie jako wymysł i uważane jest przez Włochy jako pożałowania godne machinacje.

Chcą wykładów o wojnie.

Hamburg, 13 lutego. (PAT) Nacjonalistyczny związek studentów uniwersytetu w Kilonii zwrócił się do senatu z wezwaniem wprowadzenia wykładów z historii wojny i obrony kraju, któreby obowiązywały wszystkich słuchaczy na wszystkich fakultetach.

Akcja Lwowa dla ożywienia turystyki na terenie Małopolski Wschodniej.

W sali sesyjnej Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej pod przewodnictwem dyr. inż. Wiktora odbyło się zebranie licznych przedstawicieli zainteresowanych czynników i organizacji w sprawie ożywienia ruchu turystycznego we Lwowie i Małopolsce Wschodniej. Wśród licznych delegatów wzięli też udział: przedstawiciel Województwa, naczelnik Wydziału zdrowia dr. Majewski, reprezentanci Miejskiego Komitetu Turystycznego insp. Weksler i radca Włodzimirski, kierownicy biur podróży itd. Podczas kilkogodzinnych obrad przedyskutowano projekty przedstawione dla ożywienia turystyki, uznano konieczność umieszczenia informacji turystycznych na stacjach węzłowych. Na głównym dworcu kolejowym umieszczona będzie wielkich rozmiarów mapa turystyczna. Podniesiono konieczność urządzania wycieczek szkolnych ze Lwowa w różne strony podgórskie oraz aranżowanie wycieczek szkolnych z innych pobliskich miast do Lwowa dla poznania naszego miasta, zabytków, teatru i t.d. Zarząd kolejowy oświadczył gotowość udzielenia szerokich ulg i ułatwień komunikacyjnych dla zrealizowania najbliższych planów turystycznych.

Należy podkreślić, że ożywienie turystyki we Lwowie i Małopolsce wschodniej ma dla trzech województw południowo-wschodnich bardzo duże znaczenie. Wobec parcia, jakiego udzielała dla turystyki czynniki niarodajne, należy spodziewać się inicjatyw ze strony licznych organizacji dla realizacji powyższych celów.

Szkolenie agentów handlu zagranicznego.

Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy będąca w kraju ekspozyturą naszych rodaków na obczyźnie, postanowiła zainteresować się bliżej sprawą doszkalania kandydatów na agentów handlu z zagranicą i zorganizowała kursy eksport. dla zdolniejszych młodzieży kupieckiej w kraju. Kurs ten odbywa się w radzie organiz. Przyjęto słuchaczy z kategorii: zwykłych takich, którzy ukończyli szkoły średnie, względnie kursy handlowe i mają za sobą paroletnią praktykę kupiecką na stanowiskach bądź samodzielnych, bądź pomocników kupieckich, oraz nadzwyczajnych, rekrutujących się z pośród zdolniejszych uczniów najstarszej klasy średnich szkół handlowych.

Program dokształcającego kursu eksportowego jest tak ułożony, że uzupełnia on wiadomości teoretyczne swych słuchaczy z dziedziny handlu zagranicznego, wiadomościami praktycznymi i aktualnymi, stąd też wykładowcami na kursie nie są profesorowie teoretycy, a wybitni znawcy terenowi i praktycy z zakresu techniki eksportu, przeważnie fachowcy z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Przem. i Handlu, Ministerstwa Skarbu, Państwowego Instytutu Eksportowego itd.

Niezależnie od uczeszczenia na wykłady, młodzież kupiecka zrzeszona jest w „Kole propagandy wytwórczości polskiej zagranicą” przy Radzie Organizacyjnej. Koło to dzieli się na specjalne sekcje, zajmujące się prowadzeniem studiów nad możliwościami zbytu towarów polskich na poszczególnych rynkach zagranicznych. Narazie założono dwie sekcje tego rodzaju, a mianowicie: dla handlu ze Stanami Zjednoczonymi A. P. oraz dla handlu z Bliskim i Dalekim Wschodem.

Szanujesz zdrowie, czas i pieniądze, podróżując, wysyłając listy i towary samolotami. Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

12 milj. bezrobotnych w Stanach Zjedn.

FEDERACJA PRACY ŻADA 30-GOD ZINNEGO TYGODNIA PRACY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 lutego. (G) Z Nowego Jorku donoszą: Amerykańska Federacja Pracy ogłasza statystykę, z której wynika, że liczba bezrobotnych w U. S. A. wynosiła w styczniu 12 milionów. Federacja Pracy żąda wpro-

wadzenia w Stanach Zjednoczonych obowiązkowego 30-godzinnego tygodnia pracy, dowodząc, że w ten sposób liczbę bezrobotnych uda się zmniejszyć o 7 milionów.

Jak żegnano w Krakowie p. Wojewodę Belinę-Prażmowskiego.

Kraków, 13 lutego. (PAT) W sobotę wieczorem odbyło się w ratuszu posiedzenie Rady miejskiej. Po odczytaniu pisma prezydenta miasta Krakowa Władysława Beliny-Prażmowskiego, zgłaszającego rezygnację ze stanowiska prezydenta miasta z powodu mianowania go wojewodą lwowskim i po przemówieniu prof. Kumanieckiego, Rada miasta Krakowa powzięła przez akklamację następującą uchwałę:

1) Rada król. stoł. miasta Krakowa jedynie w uwzględnieniu ogólnopolskowego motywu powołania Prezydenta miasta Władysława Beliny-Prażmowskiego na stanowisko Wojewody lwowskiego przyjmuje zgłoszoną przez niego rezygnację do zatwierdzającej wiadomości.

2) Rada, żegnając z żalem ustępującego Prezydenta miasta wyraża mu jak najgorętsze podziękowanie za to, że sprawując zarząd miasta w ciężkich warunkach, pełnił tę służbę publiczną z całą ofiarnością, znaną dobrze z okresu walk niepodległościowych i przez trwałą współpracę z Radą miejską oraz przez pełne rzeczowego umiaru traktowanie spraw miejskich dobrze się zasłużył gminie stoł. miasta Krakowa.

Następnie przemówił w serdecznych słowach ustępujący Prezydent Prażmowski, poczem chór urzędników miejskich odśpiewał szereg pieśni.

Wieczorem w sali Tow. Strzeleckiego odbyło się przyjęcie na cześć ustępującego Prezydenta, urządzone przez wiceprezydenta miasta i Radę miejską.

W niedzielę o godz. 10.30 rano na wzgórzu wawelskim przed siedzibą Związku Legionistów zgromadziły się oddziały Związku Legionistów, kom-

pania honorowa Związku Strzeleckiego, szwadron konny Strzelców oraz organizacje robotnicze ZZZ.

O godz. 10.10 przybył na Wawel p. Wojewoda Belina-Prażmowski, dotychczasowy prezes Zarządu Okr. Zw. Legionistów. Po odebraniu raportu od Legionistów i Strzelców p. Wojewoda udał się do lokalu Związku Legionistów. Wśród podniosłego nastroju pożegnał go w imieniu Legionistów niezwykle serdecznie pułk. Kaplicki. P. Wojewoda odpowiedział w prostych żołnierskich słowach, podkreślając, że Legioniści spełniali i spełniać będą zawsze z radością wszelkie rozkazy wyższych władz w imię dobra Rzeczypospolitej.

Po przemówieniu p. Wojewody Legioniści i Strzelcy zgotowali mu żywiołową manifestację, poczem żegnany owacyjnie odjechał p. Wojewoda z Wawelu.

O godz. 12.30 uformował się na Wawelu imponujący pochód Legionistów, Strzelców i organizacji ZZZ., który z orkiestrą wyruszył do magistratu na plac Wszystkich Świętych. W wielkiej sali Rady miejskiej zgromadziły się delegacje instytucji i organizacji, poczty sztandarowe Związku Legionistów i Związku Strzeleckiego oraz liczna publiczność. Przy dźwiękach poloneza wszedł na salę Wojewoda Prażmowski, przyjęty burzliwymi oklaskami. Wygłoszono szereg przemówień. Po skończonej uroczystości p. Wojewoda pojawił się na balkonie ratusza. Zgromadzeni Legioniści i Strzelcy zgotowali mu burzliwą owację. Orkiestra odegrała I. Brygadę.

O godz. 13-tej w sali starego ratusza odbyło się śniadanie żołnierskie, urządzone staraniem Zarządu Okr. Związku Legionistów.

Przygotowania do budowy linii tramwajowej na Persenkówkę.

Jak już donosiliśmy sprawa budowy względnie przedłużenia linii tramwajowej na Persenkówkę stała się aktualna, i zasadniczo uzyskała aprobatę prezydenta miasta. W ub. tygodniu przeprowadzono pomiary kontrolne w kilku punktach przy ul. Ponińskiego, a zwłaszcza w tych miejscach, gdzie są znacznie większe spadki. Według planu linia na Persenkówkę wyjdzie jako odgałęzienie linii nr. 11 na rogu ul. św. Zofii, Raclawickiej i Ponińskiego. U zbiegu tych trzech ulic istnieją największe trudności techniczne, ze względu na bardzo znaczny spadek. Według planu krótki ten odcinek drogi ma być odpowiednio zniwelowany. Również znaczne wzniesienie na dalszej przestrzeni między radiostacją a ul. Własnej Strzechy ulec ma możliwości niwelacji.

Jak się dowiadujemy tramwaj narazie dochodzić ma do Elektrowni na Persenkówce, ostatni przystanek ma być zbliżony jak najbardziej do dworca w Persenkówce i toru wysięgowe go. Ruch prowadzony będzie narazie na jednym torze z dwoma lub trzema mijalniami, o ile możliwości widoczne dla motorowych, aby nie powiększać wydatków na służbę sygnalizacyjną i

odpowiednie urządzenia. Dyr. inż. Barwicz zamierza budowę rozpocząć możliwie z wczesną wiosną tak, aby linia gotowa była tuż przed otwarciem Targów Wschodnich, a najpóźniej w dzień otwarcia Targów Wschodnich nastąpiłoby poświęcenie i uroczyste otwarcie nowej trasy. Prawdopodobnie po tej nowej linii kursować będą wozy nr. 10, oczywiście wozy pojedyncze. Kwestia linii nr. 11 nie jest jeszcze rozstrzygnięta, prawdopodobnie jednak wobec bardzo dużej frekwencji publiczności w sezonie letnim dotychczasowy dojazd linią 11 na Targi Wschodnie byłby utrzymany.

Co do autobusów, to istnieje plan skombinowania linii autobusowych między ul. Stryjską i Kadecką, dla obsługi domów miejskich przy ul. Stryjskiej i domów ZUPU i innych domów na wzniesieniu Kadeckim. Racjonalne ułożenie obsługi tej części jest w toku rozważań. Prawdopodobnie linia autobusowa na ul. Stryjskiej będzie przedłużona po szosie Stryjskiej możliwie jak najdalej dla zbliżenia centrum miasta z licznymi mieszkańcami i nowobudowanymi domami w okolicy Zubrzy i Sokolnik.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 lutego. (G) W dzisiejszym ciągnięciu 4 klasy 26 Państw. Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

Po 15.000 zł. na nr. 67362 143673.
Po 5.000 zł. na nr. 15015 28179 28640 138559 139986.

Po 2.000 zł. na nr. 64903 66781 98589 125903 130463 133911 134825.

Po 1.000 zł. na nr. 34129 69735 124043 129500 138466.

Po 500 zł. na nr. 62 4471 5513 8453 9997 24490 48807 65097 67515 92371 99896 100121 130080 139682.

Po 400 zł. na nr. 10261 26847 46345 47249 52763 53281 61374 65950 62617 79855 108242 117842 130921 137147 141659 145200 146478 147546.

Z żałobnej karty.

Zgon śp. Wł. Kościelskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 lutego. (G) Z Poznania donoszą o tragicznej śmierci Władysława Kościelskiego, znanego literata i założyciela firmy wydawniczej „Biblioteka Polska”.

Śp. Wł. Kościelski przybył przed kilku dniami do Poznania i zamieszkał, jak zwykle, w Hotelu Bazar. W nocy z soboty na niedzielę o godz. 2.30 jeden z przechodniów ujrzał przed gmachem hotelu na chodniku człowieka, leżącego w kałuży krwi. Jak się okazało, był to Wł. Kościelski. Wypadł on czy też wyskoczył z okna zajmowanego przez siebie pokoju na III piętrze. Przewieziony do szpitala zmarł wkrótce. Przyczyną śmierci było pęknięcie podstawy czaszki.

Dotychczas wiadomo, czy ma się tu do czynienia z nieszczęśliwym wypadkiem, czy z samobójstwem.

Oddalony protest wyborczy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 lutego. (Sz) Sąd Najwyższy rozpatrzył dziś protest przeciw wyborom do Sejmu z okręgu Nr. 46 (Jasło). Sąd Najwyższy protest ten oddalił. Temsamem wynik wyborów w tym okręgu został ostatecznie zatwierdzony.

Aresztowanie wywrotowców w Sanoku.

Sanok, 13 lutego. (PAT) W ostatnich dniach ujawniły tubelne żywioły wywrotowce działalność na terenie miasta Sanoka. Czujność miejscowych władz bezpieczeństwa sparaliżowała w zarodku zbrodniczą akcję, w związku z czem aresztowano 24 wywrotowców z Sanoka i gmin podmiejskich. Przeprowadzone rewizje dały obfity materiał obciążający, w postaci ulotek, broń itp. Sędzia śledczy zarządził osadzenie wszystkich przytrzymanych w więzieniu.

Lindbergh zamieszka we Francji?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 lutego. (G) Z Londynu donoszą: „Central News” podaje, iż Lindbergh zamierza osiedlić się w Europie, najprawdopodobniej we Francji. Chce on opuścić Stany Zjednoczone, gdzie nieustannie napastowany jest przez szantażystów, którzy grożą mu porwaniem drugiego syna.

Nowa rewolucja w Peru.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 lutego. (G) Z Londynu donoszą: W Peru wybuchła nowa rewolucja, której ośrodkiem jest miasto Arica na granicy Peru i Chile. W ruchu rewolucyjnym bierze udział armia i marynarka. Stolica republiki, Lima, odcięta jest od świata. Blizszych szczegółów narazie brak.

Sejm zakończył prace nad budżetem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 lutego. (Sz) W dniu dzisiejszym przed południem Sejm zakończył prace nad budżetem i ustawą skarbową na rok 1933-34.

Ostatnim aktem Sejmu w tej dziedzinie było przeprowadzenie trzeciego czytania ustawy skarbowej.

Należy zaznaczyć, że prace Sejmu nad preliminarzem budżetowym na przyszły okres trwały 10 dni, na codziennych plenarnych posiedzeniach Izby. W ciągu tego czasu załatwiono budżety wszystkich resortów oraz ustawę skarbową. Temsamem przepisom konstytucji stało się zadość i obecnie Sejm przesłał budżet na rok 1933-34 do Senatu.

Budżet wychodzi z Sejmu z następującymi sumami globalnymi: dochody 2,057,800,000 złotych, wydatki 2,451,980,000 złotych, a zatem deficyt

budżetowy wynosi 394,148,000 złotych. Dzisiejsza debata w Sejmie ograniczyła się jedynie do złożenia deklaracji zasadniczych przez poszczególne kluby sejmowe w sprawie stosunku tych klubów zarówno do budżetu jak i do Rządu. Kluby opozycyjne: PPS., Str. Lud., Ch. D., NPR. oraz Klub Nar., wreszcie kluby mniejszości narodowych, wypowiedziały się ze względów zasadniczych przeciw budżetowi, gdyż uważają, że temu Rządowi planu budżetowego dać nie mogą.

Nie obyło się oczywiście w deklaracjach tych bez gorących zwrotów i górnolotnych haseł, bardzo mało mających wspólnego z rzeczywistym stanem Rzeczy. Za budżetem głosowała zatem większość sejmowa, złożona z Klubów BBWR i Stronnictwa agrarno-ludowego.

STAŁOŚĆ WALUTY I RÓWNOWAGA BUDŻETOWA.

Jakież są te momenty, które nas, większość skłoniły do zaufania, że i w tej sytuacji rząd da sobie radę, że wykonanie tego planu, jakiemu sobie narysowali nastąpi. Rząd przed kilku laty stanął na tem stanowisku, że dążyć będziemy do stałości waluty, a stałość waluty, to nie jest szczególnie w tych czasach. Jeżeli stałość waluty została utrzymana, to nie stało się to samo przez się, niechcący, lecz jako wykonanie pełnego planowego dążenia.

Dalej — była zapowiadana równowaga budżetowa. Istotnie wbrew wątpliwościom stawiana jako plan corocznie równowaga budżetowa utrzymywana była w ciągu trzech lat. To znowu nie stało się samo przez się. To przecież wymagało olbrzymich wysiłków oszczędnościowych i decyzji, które by nie były możliwe w innym układzie politycznym.

Weszliśmy roku nawet my wyrażaliśmy obawę o dodatni bilans handlowy. Rząd dał bardzo ostrożne zapewnienie, że zostanie utrzymany i tak się też rzeczywiście stało. W dziedzinie zasadniczych wytycznych polityki ekonomicznej konsekwentnie wyciąga się wnioski z założeń takich, jak zmiana siły nabywczej pieniądza — i tu panowie mają szereg znanych i zapowiadanych ustaw i pociągnięć Rządu.

„TRZEBA BYĆ BARDZO UPARTYM“

Jeżeli zatem fakty zgadzają się z

planami, to trzeba być bardzo upartym, aby twierdzić, że ta zgoda jest tylko przypadkiem. Lecz panowie z opozycji we wszystkich sprawach, które się dzieją dobrze, robią takie miny, jakby się to działo przypadkiem, samo, zaś jeżeli dzieją się źle, to panowie zwalają winę na Rząd.

„MÓWIMY RÓZNYMI JEZYKAMI“.

Wogóle mówimy różnymi językami. Dlatego też nie możemy się porozumieć z Klubem Narodowym w kwestji konstytucji. Najlepiej byłoby chyba w artykule, który mówi o kompetencjach, dodać: „O ile Klub Narodowy nie ma nic przeciwko temu, po zbadaniu sprawy przez pana Trampczyńskiego“. Np. konstytucja wyraźnie daje Sądowi Najwyższemu kompetencję decyzyjną o do prawidłowości wyborów, ale poseł Trampczyński mówi: „byłem tam i zbadałem i żądam rozwiązania Izby, ot tak sobie“. Podobnie zapatrjuje się Klub Narodowy na kompetencje Prezydenta, a Rząd uważa za nieprawomocny. Wszędzie na świecie rozwiązanie Izby i rozpisanie nowych wyborów następuje tylko gdy niema większości — dopóki jednak stan konstytucji jest taki, jak teraz, a Rząd nasz działa według programu wykonawczego, nie mamy podstawy do nieufności dla Rządu.

Dlatego referent generalny prosi o przyjęcie ustawy skarbowej według wniosku komisji budżetowej. (Okłaski na ławach BBWR.)

Przemówienie pos. B. Miedzińskiego

Na wstępie posiedzenia wygłosił przemówienie sprawozdawca generalny poseł Bogusław Miedziński. Referent podkreślił, że w obecnym okresie wyodrębniono fundusze jako osobną część budżetu. Mówca zgadza się z twierdzeniem, by pozostawić tylko te fundusze, które żyją życiem odrębnym. Inne powinny znaleźć się w dochodach i wydatkach tych instytucji, które istotnie niemi administrują, a jeszcze inne powinny zostać zlikwidowane. Zasadnicze uregulowanie tej kwestji powinno znaleźć swój wyraz w ordynacji budżetowej, której dotychczas niema.

dodatek dla emerytów i inwalidów w wysokości 60 proc. miesięcznego uposażenia. Potem przysły dalsze wnioski opozycji co do uposażeń, pokrewne w sposobie i nadwężające rezerwy.

OD WALKI NIE UCHYLIMY SIĘ NIGDY.

Co do programu opozycji, to słyszeliśmy dwie zapowiedzi: posła Żuławskiego, wzywającego masy do buntu i posła Rybarskiego, że prawica przejdzie do ataku.

Nie są to chyba programy gospodarcze, bo gdyby nawet lewicy udało się doprowadzić do rządów robotniczo-chłopskich, to na drugi dzień nie znalazłaby się w lepszej sytuacji gospodarczej, przeciwnie wydatki wzrosłyby, zaś dochody zmalały. Co do zapowiedzi posła Rybarskiego, to jest to zapowiedź walki politycznej. Gdyby panowie nas zlikwidowali, napewno nie podnieśliśmy krzyku i nie polecilibyśmy do wszystkich międzynarodówek i nie kokieterowalibyśmy starzych pacyfistek w Paryżu. Od walki nie uchylimy się nigdy, nie abyśmy jej sobie życzyli, przeciwnie zgadzamy się z panami, że obecnie walka wewnątrz Polski nie jest potrzebna — ale jeżeli ją zapowiadacie, to przyjmę ją, nie tylko jako żołnierze, ale także dlatego, że wierzymy w słuszność tej linii, którą prowadzimy, i pomieważ uważamy, że prowadzić ją jest naszym obowiązkiem, aż do zwycięstwa. (Okłaski na ławach BBWR.)

KONIECZNOŚĆ OPRACOWANIA PRAWA BUDŻETOWEGO.

Czas już, by przystąpiono do opracowania prawa budżetowego. Wprawdzie musi to poprzedzić zmiana konstytucji, ale nic nie stoi na przeszkodzie do uruchomienia prac gospodarczych i z tym postulatem referent zwraca się do rządu.

W roku obecnym cyfry końcowe wykazują niedobór budżetowy i jako pokrycie jego, oprócz zwrotu „w rezerwach skarbowych“, który powtarzał się w poprzednich latach, mamy jeszcze ogólnikową pozycję pokrycia pozostającej reszty innym sposobem, co pozostawia rządowi w wykonaniu pewne możliwości dalszego opracowania. Oczywiście jeżeli dajemy rządowi pewne upoważnienia i swobodę wykonania ogólnego planu, to mamy podstawę do pewności, że rząd skorzysta z tego w sposób dodatni.

JAK OPOZYCJA OPERUJE CYTATAMI.

Dalej referent polemizował z posłem Trampczyńskim na temat wyboru prezydenta.

Odpowiadając posłowi Rybarskiemu na przytoczone przez niego cytaty b. min. Matuszewskiego, referent stwierdził, że przekonał się, iż cytaty są przekształcone przez szereg opuszczeń. Opozycja nigdy nie złapie większości na tego rodzaju nieścisłości i jeżeli brak przewidywania w rządzie nie da się uzasadnić innymi argumentami, jak tego rodzaju, to jest to największy komplement dla tych, z którymi opozycja polemizuje. Opozycja zawsze krytykuje nas wstecz i nie daje wskazań na przyszłość.

WNIOSEK KLUBU NAR. Z R. 1928.

Jedynie istotnym zarzutem jest gospodarka rezerwami. Może trzeba było tych rezerw więcej schować, a nie czynić tak wielkich skoków inwestycyjnych, których jednak kraj pragnął. Ale przecież i opozycja tak samo zapatrzyła się na tę sprawę i już w r. 1928 pierwszy Klub Narodowy wystąpił wszak z wnioskiem o jednorazowy

Deklaracje klubów sejmowych.

Po przemówieniu generalnego referenta poseł Stroński (Kl. Nar.) atakował politykę Rządu i żądał rozpisania nowych wyborów.

Pos. Róg (Str. Lud.) złożył deklarację, że budżet jest rzekomo fikcyjny. Żąda również rozwiązania obecnych ciał ustawodawczych.

Pos. Łucki (Ukr.) krytykuje politykę Rządu wobec ludności ukraińskiej i zapowiada głosowanie swego klubu przeciwko budżetowi.

Pos. Półjan (ChD) wypowiedział się przeciwko obecnemu sejmowi i zapowiada, że głosować będzie przeciw budżetowi.

Pos. Thon (Koło Żyd.) twierdził, że Rząd nie respektuje postulatów ludno-

ści żydowskiej i dlatego klub żydowski głosować będzie przeciwko budżetowi.

Pos. Michałkiewicz (Chłopskie Str. Rolnicze) podnosi, że wieś polską nie wierzy ani w PPS ani w Stronnictwo Ludowe i upatrjuje swą przyszłość tylko we współpracy z Rządem, wobec czego głosować będzie za budżetem.

Pos. Jeremiec (Klub Białoruski) zapowiada głosowanie przeciwko budżetowi.

„Sprawa Pomorza jest w narodzie bezsporna“.

Referent generalny pos. Miedziński polemizuje z twierdzeniem posłów opozycyjnych w sprawie polityki zagranicznej. Posłowi Strońskiemu odpowiada, że przecież jeżeli nawet jakichś pięć mocarstw obraduje nad równouprawnieniem Niemiec, podczas gdy Polska jako zainteresowana, powinna tu posiadać również głos, to nie powinno nas to nie obchodzić, gdyż sprawa Pomorza jest w narodzie bezsporna, (Oświadczenie pos. Miedzińskiego i innych posłów w sprawie Pomorza podane na str. 1.)

Oryginalne jest rozumowanie posła Niedziałkowskiego — ciągnie dalej poseł Miedziński, — że w tej chwili, którą panowie sami określacie jako wymagającą największego natężenia sił Państwa, on będzie dążył do zburzenia spokoju i podważania mas do walk wewnętrznych. Rząd takiej groźby się nie boi i do zakłócenia spokoju nie dopuści. (Okłaski na ławach BBWR.) Wyrażamy też — mówi pos. Miedziński — swe głębokie przekonanie, że to wogóle nie będzie potrzebne.

Po przemówieniu pos. Miedzińskiego przystąpiono do głosowania nad całością budżetu, przyjmując w trzecim czytaniu preliminarz budżetowy oraz projekt ustawy skarbowej.

Marszałek Świątalski stwierdził, że trzecie czytanie zostało uchwalone w terminie Konstytucja przewidzianym.

Nowy ks. biskup polowy W. P.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 lutego. (Sz) Dowiadujemy się, że biskup polowy wojsk polskich ks. Stanisław Gail mianowany został arcybiskupem tytularnym.

Jednocześnie biskupem polowym wojsk polskich mianowany został ks. prałat Józef Gawlina.

Pod rządami kanclerza Hitlera. Rugi w policji. — Abiturjentki w kadrach pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 lutego. (G) Z Berlina donoszą: Rząd Hitlera przeprowadza obecnie wielkie rugi na wyższych stanowiskach w policji pruskiej. W Nadrenji urlopowano kilkunastu prezydentów i wyższych urzędników policji, po wierząc kierownictwo urzędów bezpieczeństwa osobom zbliżonym do narodowych socjalistów. Urlopowany został także prezydent policji w Szczecinie. Dziś ukazał się dekret o urlopowaniu prezydentów policji w Saksonii.

Berlin, 13 lutego (PAT) Minister

spraw wewnętrznych Rzeszy w porozumieniu z komisarzem t. zw. kadr pracy wydał specjalne zawiadomienia, zawierające przepisy, według których abiturjenci, kończący szkoły średnie, na wakacje mogą się zgłaszać do kadr pracy na półroczną służbę. Okres 4-miesięczny poświęcony będzie służbie w kadrach pracy, reszta zaś na tzw. sporty w terenie. Koszty utrzymania i umundurowania ponosi skarb Rzeszy. Do kadr pracy zgłaszać się mogą również i abiturjentki.

Rzymska agencja zaprzecza.

Rzym, 13 lutego. (PAT) Agencja Stefaniego donosi na podstawie wiadomości ze źródeł miarodajnych, że pogłoski, obiegające zagranicę o rzekomych węzłach sojuszu, jakimi miałyby się Włochy połączyć z pewnymi innymi państwami, są całkowicie pozbawione prawdy.

W paru wierszach.

6 proc. ludności Czechosłowacji — bez pracy. Z Pragi donosi PAT: Liczba bezrobotnych w Czechosłowacji w ciągu stycznia br. wzrosła o 119.166 osób, tak że stan bezrobocia w końcu stycznia wynosił 865.477 osób, czyli 6 procent całej ludności Czechosłowacji.

20 stopni ciepła. Z Barcelony donosi PAT: Po dotkliwych chłodach przyszła nieoczekiwanie wielka fala ciepła. Temperatura w Barcelonie waha się w ostatnich dniach od 17 do 20 stopni powyżej zera.

Postumieniu buntu marynarzy. Z Londynu donosi Agencja Reutersa, że liczba członków załogi zbuntowanego krążownika holenderskiego „De Zeven Provinciën”, którzy potradali życie z powodu bombardowania okrętu przez samoloty, sięga obecnie 22 osób.

Revolucja w Peru? Z Chile donoszą, że w Limie, stolicy Peru, wybuchła rewolucja. Potwierdzenia tej wiadomości narazie brak. (PAT)

Po 62 latach przerwy.

Cita del Vaticano, 13 lutego (PAT) Według krążących tu pogłosek, z okazji roku świętego, papież Pius XI w dniu Wielkiejnocy będzie błogosławił tłum wiernych na placu św. Piotra, z balkonu nad kruchtą Bazyliki.

Zwyczaj ten został zniesiony w roku 1870, z powodu zajęcia Rzymu przez wojska włoskie.

W Rumunii rozwiązano organizacje komunistyczne.

Bukareszt, 13 lutego. (PAT) Na mocy ustawy o stanie wojennym, władze wojskowe wydały zarządzenie, rozwiązując wszelkie organizacje komunistyczne, działające pod różnymi nazwami, jak: Blok włościański i robotniczy, Liga czerwonej pomocy, związki robotnicze nie należące do federacji pracy itp. Ogółem rozwiązano 12 organizacji.

Zjazd spółdzielni polskich w Niemczech.

Berlin, 13 lutego. (PAT) Odbył się tu pod przewodnictwem ks. dr. Domańskiego, prezesa Związku Polaków w Niemczech, zjazd przedstawicieli spółdzielni polskich w Niemczech. Zjazd uchwalił utworzyć centralny bank spółdzielni polskich w Niemczech pod nazwą: „Bank Słowiański” S. A. Patronem wybrano ks. dr. Domańskiego. Do rady nadzorczej banku weszli: Jan Kaczmarek, Stefan Szczepaniak, Juliusz Małewski i Piotr Karbowski.

Świadectwo ślubu Napoleona.

F. Gentili di Giuseppe publikuje w ostatnim numerze pisma włosko-francuskiego „Dante” interesujący dokument, świeżo przez siebie odnaleziony. Jest to świadectwo ślubu Napoleona z Józefiną Beauharnais w r. 1804 wydane przez kardynała Fescha.

Akcja ratunkowa w Neukirchen.

Berlin, 13 lutego. (PAT) Akcja ratunkowa w Neukirchen trwa w dalszym ciągu.

Komisja wyznaczyła dla ofiar katastrofy 500.000 franków. Również miasto Saarbruecken wyznaczyło 100.000 franków. Dalsze ofiary materialne napływają ze wszystkich stron Rzeszy. Prezydent Rzeszy Hindenburg wraz z

telegramem kondolencyjnym przesłał miastu Neukirchen 100.000 marek.

Również kanclerz Rzeszy Hitler zapowiedział w swej depeście podjęcie przez rząd organizacji akcji pomocy. Socjaldemokratyczna komisja kontrolna Reichstagu zgłosiła wniosek o przeznaczenie z funduszy państwowych 10 milionów marek dla rodzin ofiar katastrofy.

Kordon szturmowców koło kanclerza

HITLER I B. KRONPRINC NA OTWARCIU WYSTAWY SAMOCHODOWEJ

Berlin, 13 lutego. (PAT) W stałych halach wystawowych Berlina odbyło się 13 bm. przed połudn. uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy samochodowej. W imieniu protektora wystawy, prezydenta Rzeszy, aktu otwarcia dokonał kanclerz Hitler.

W wygłoszonym przytem przemówieniu kanclerz podniósł dotychczasowe zasługi inicjatywy prywatnej w rozwoju niemieckiego przemysłu samochodowego, poczem streścił w czterech punktach program pomocy dla tej, jak się wyraził, jednej z najważniejszych gałęzi przemysłu. Na otwar-

ciu wystawy obecni byli liczni przedstawiciele rządu i władz, wraz z ministrami, wojskowi i członkowie korpusu dyplomatycznego. Pozatem przybyli książę-małżonek królowej holenderskiej i były następca tronu Niemiec. Po części oficjalnej kanclerz w towarzystwie min. Goeringa dokonał przeglądu wystawy, zatrzymując się dłużej w hali samochodów ciężarowych konstrukcji niemieckiej.

Towarzyszyły kanclerzowi oddziały szturmowe nar.-socialistyczne, które utworzyły szpalier i otoczyły go kordone-

Komisarz rządu Rzeszy w Hesji?

Berlin, 13 lutego. (PAT) Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywołała wiadomość o zamiarze rządu Rzeszy wprowadzenia komisarza rządu Rzeszy w Hesji. Z ramienia rządu Rzeszy przybył do Darmstadt dr. Medikus, który zarzucił miejscowemu ministrowi spraw wewnętrznych, iż policja stosuje dwie miary w otaczaniu opieką stronnictw lewicowych i prawicowych. Medikus wystąpił z szeregiem kon-

kretnych wniosków na rzecz stronnictw prawicowych.

Berlin, 13 lutego. (PAT) Wszystkie pisma socjaldemokratyczne w Niemczech w ilości 28 dzienników zostały zawieszane na trzy dni za przedrukowanie socjaldemokratycznej odezwy wyborczej.

Berlin, 13 lutego. (PAT) Zapowiedziano dziesięć dalszych przemówień wyborczych Hitlera na wiecach w różnych miastach Rzeszy.

Nowe demarche Francji i Anglii u rządu austriackiego.

Paryż, 13 lutego. (PAT) Rząd francuski polecił swemu posłowi w Wiedniu wystąpić w porozumieniu z przedstawicielami dyplomatycznymi państw Małej Ententy z demarche u rządu austriackiego w kwestii tajnego transportu broni.

Londyn, 13 lutego. (PAT) Sir Eric Phipps, poseł brytyjski w Wiedniu, ponowił 11 bm. demarche W. Brytanii u kanclerza austriackiego Dollfussa. Ze

specjalnym naciskiem poseł brytyjski żądać miał, aby cały transport broni przybyły pierwotnie do Hirtenbergu, a którego obecnego miejsca przechowania rząd nie ujawnia, został w określonym czasie odesłany z powrotem do Włoch, skąd przybył. W razie niezadośćuczynienia temu żądaniu W. Brytanja gotowa jest wespół z Francją poprzeć w tej sprawie wystąpienie państw Małej Ententy w Genewie.

Jaką ugodę proponuje Łódzki Bank Handlowy.

Warszawa, 13 lutego. (G) Zarząd Banku Handlowego w Łodzi, który jak wiadomo ogłosił upadłość, wystąpił pod adresem wierzycieli z konkretną propozycją zawarcia układu. Bank Handlowy proponuje regulację należności w wysokości 60 proc., w tem 30 proc. gotówką w ciągu jednego roku od dnia zatwierdzenia układu przez Sąd, zaś dalsze 60 proc. akcjami.

Sledztwo w sprawie afery ZASP-u.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 lutego. (G) Urząd prokuratorski przekazał sprawy afery ZASP-u sędziemu śledczemu Żochowskiemu. W związku z tem sprawa nie potoczy się w trybie dochodzeń prokuratorskich, lecz zwykłego śledztwa. Stało się to na skutek nagromadzenia dużego materiału, który wymaga wszechstronnego zbadania.

MARUSARZ NA 6 MIEJSCU.

Insbruck, 13 lutego. (PAT) Na skoczni Ischl odbyły się 11 bm. skoki do kombinacji. Na 1 miejscu Szwed Sven Ericson 63.5 i 67 m., na 3. Izidor Łuszczek (Polska) 52.5 i 67.5. St. Marusarz zajął 13-te miejsce.

Oficjalne rezultaty kombinacji (biegów i skoków) wysuwają na czoło Szweda Ericsona 454.1 punktów, 2) Czech Barton, Pierwszy Polak, St. Marusarz zajął 6 miejsce 409.4.

DANJA—POLSKA 5:4.

Kopenhaga, 13 lutego. (PAT) W ostatnim dniu rozgrywek tenisowych między przedstawicielami warszawskiej Legii a zespołem graczy duńskich Anker Jacobsen pobit Tłoczyński w stosunku 7:9, 8:6, 9:7, zaś Ulrich zwyciężył Wittmana 6:0, 6:1. Jędrzejowska pokonała Martę Pio 6:4, 8:6. Rozgrywkę przyniosły więc zwycięstwo Danii w stosunku 5:4.

Wiadomości z kraju.

KRONIKA KOŁOMYJSKA.

Kołomyja, 13 lutego. Trzeci komornik. Przybył do Kołomyji i objął urządowanie trzeci komornik przy sądzie okręgowym w Kołomyji Wilhelm Hauswald. Wobec tego nastąpi wkrótce podział rewirów między trzech kołomyjskich komorników: Sasowskiego, Hopsztę i Hauswalda.

Izba adwokacka we Lwowie zatwierdziła przedłożoną przez kołomyjską państwową listę członków tut. delegatury Izby. W skład delegatury weszli: jako prezes dr. Leon Schulbaum, zastępca Andrzej Czajkowski oraz pp. Bosakowski, Lachs i Jonas.

Wydział śledczy wydał ostrzeżenie do ludności powiatu kołomyjskiego, przed grasującym na terenie tego powiatu oszustem Stan. Michalczykiem, ur. w Siedlcu pow. Bochnia w r. 1886. Michalczyk dopuszcza się oszustw w ten sposób, że przy wymianie większych banknotów, zręcznym ruchem podsuwa własną monetę mniejszą, niż przy wymianie otrzymano i zwraca się do urzędnika z uwagą, że ten pomylił się przy wydawaniu reszty. Za podobne oszustwa Michalczyk skazany był w Lublinie na 2 i pół roku więzienia.

KRONIKA ŻÓŁKIEWSKA.

Żółkiew, 13 lutego.

Potrącony przez pociąg. Przechodzący w piątek około godz. 19 torem kolejowym na odcinku obok stacji Kłodno-Żółtańce 25-letni Stefan Stelmazek, został przez nadjeżdżający pociąg potrącony i tak silnie poturbowany, że w czasie transportowania go tym samym pociągiem do szpitala we Lwowie zmarł.

Aresztowani w Kłodnie za drobne kradzieże Piotr Żółtaniecki i Michał Olejnik, zostali oddani do dyspozycji prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie. Piotr Żółtaniecki jest wprawdzie bratem aresztowanego w swoim czasie i podejrzanego o morderstwo rodziny Feldów w Kłodnie Andrzeja Żółtanieckiego, ale ze sprawą morderstwa nie ma nic wspólnego.

„Times” w opałach.

Anglia obfituje w tradycje. Konserwatywnizm obyczajów, urządzeń i instytucji angielskich jest miły i drogi każdemu Anglikowi. Jedną z najkonserwatywniejszych instytucji w ojczyźnie John Bull'a jest prastary „Times”.

Gdy przed niejakim czasem „Times” zmienił czcionki gotyckie w nagłówku na łacińskie, nie tylko redakcji czcigodnego pisma, ale i samym czytelnikom wydała się ta zmiana czemś wstrząsającą, wydarzeniem o znaczeniu historycznym. Gratulacje — mniej liczne — i protesty przeciwko inowacji — bardziej liczne — zapełniały całe szpalty dziennika przez kilka tygodni, nie mogli się uspokoić, nie pomogła nawet tradycyjna whisky and soda, aby zapisać zmartwienie spowodowane burzycańskim pomysłem redakcji.

Ale oto przyszła druga wieść miłobawa! „Times” zaczął wbrew najdawniejszym i najtrwalszym tradycjom drukować w odcinku — powieść! Coś, czego jeszcze od czasu założenia pisma nie widziano w Anglii. Powieść w odcinku! W piśmie tak poważnym i czcigodnym.

Ale trudno... z wszystkim trzeba się pogodzić w czasach tak burzliwych, i oto redakcja „Times'a” jest formalnie zavalona słowami manuskryptów powieściowych, które nadysłała szalujący honorarjów i sławy autorzy.

Ra.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Doniosłe dzieło unifikacji prawodawstwa.

Prawo nie może istnieć w życiu społecznym jako abstrakcja, lecz musi być z życiem ściśle związane i, biorąc z niego swe źródło, staje się jednocześnie regulatorem wszelkich jego przejawów. Istniejące normy prawne są wyrazem zasad kulturalnych danej epoki i danego narodu. Wynika stąd wyraźna konieczność przystosowania najistotniejszych zasad prawa pisanego do życiowych potrzeb kulturalnych i gospodarczych oraz właściwości psychicznych narodu, który ma się nim rządzić. To też i Polska, jak każde państwo współczesne, dąży do oparcia swego życia wewnętrznego na własnych polskich normach porządku prawnego.

Nieodzowna potrzeba ujednoczenia naszego systemu prawnego stała się zupełnie zrozumiałą, jeśli zdamy sobie sprawę z faktu, iż, na ziemiach Rzeczypospolitej obowiązuje w niektórych dziedzinach pięć różniących się od siebie ustawodawstw: rosyjskie, francuskie, niemieckie, austriackie i węgierskie. Ta prawdziwa mozaika przepisów i pojęć prawnych nie może utrzymać się w państwie przez czas dłuższy bez szkody dla rozwoju stosunków wewnętrznych. Paradoksalne wypadki określenia jakiegoś faktu na terenie jednego nawet województwa przez dwa odrębne systemy ustawodawcze muszą zniknąć w najbliższej przyszłości. Obowiązujące od półtora wieku prawa państw zaborczych stały się jedyną już, zanikającą formą dawnych odrębności dzielnicowych.

Unifikacja prawodawstwa, znajdując żywe uzasadnienie ze względu na jej walory polityczne, jak i społeczno-państwowe, stała się naczelnym zagadnieniem polskiego świata prawniczego, który odpowiedzialne to zadanie w trudnej pracy kodyfikatorskiej realizuje już od lat trzynastu. Nie jest to długo. Tak więc, na przykład, prace ustawodawcze nad niemieckim kodeksem cywilnym, rozpoczęto w roku 1874, a zakończone zostały dopiero w 1896 roku, kodeks cywilny szwajcarski opracowano w ciągu 29 lat, a w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej od 42 lat prowadzone prace unifikacyjne dotychczas jeszcze nie zostały zakończone.

Na tle tych przykładów długotrwałości prac unifikacyjnych możemy dopiero ocenić nadzwyczajny dorobek prac naszej komisji kodyfikacyjnej, która w ciągu swej wyjątkowo krótkiej, trzynastoletniej działalności zdążyła opracować szereg najbardziej zasadniczych ustaw, z których największe znaczenie posiadają niewątpliwie, obowiązujące już w życiu prak-

tycznym: kodeks karny, kodeks postępowania karnego i kodeks postępowania cywilnego.

Kodyfikatorzy polscy badania swe oparli nie tylko na studiach porównawczych dotychczasowych praw państw zaborczych, lecz także szeroko uwzględniali doświadczenia praktyczne naszej judykatury i najbardziej nowoczesne poglądy prawnicze świata naukowego i sądowego państw europejskich. Z uznaniem też podkreślić należy, że w stanowionych kodeksach pożyteczne miejsce zajmuje oryginalna polska myśl prawnicza (np. kodeks karny), czyniąc z nich ustawy o wysokiej wartości i w wielu dziedzinach na dając im znaczenie wzorowe dla prac ustawodawczych współczesnych państw. Tak więc, na przykład, art. 3 naszego kodeksu karnego, jako norma mająca na celu zabezpieczenie pokoju światowego, staje się faktycznie wzorem dla całego cywilizowanego świata, o czym świadczą odnośne uchwały IV. Międzynarodowej Konferencji Unifikacji Prawa Karnego, wyrażające myśl zawartą w tym artykule naszego kodeksu.

Przykładów zainteresowania się za granicą naszymi pracami kodyfikacyjnymi można by przytaczać bardzo wiele. Wymieńmy choćby obszernie studjum profesora paryskiego wydziału prawa p. H. Capitanta, wyrażającego się w słowach pełnych uznania, o pracach unifikacyjnych ustawodawstwa polskiego. Szwajcarskie sfery prawne, śledząc z zainteresowaniem rozwój naszych prac kodyfikacyjnych, wyrażają się o ich niezwyklej szybkości i wysokim poziomie z nieskrywanym

podziwem. Nawet niemiecki świat prawniczy i naukowy, interesujący się żywo unifikacją prawodawstwa polskiego, docenia w zupełności jego znaczenie wartościowe i pośpiesznie opracowuje niemiecki przekład naszego kodeksu karnego.

Z prawdziwą radością możemy dziś stwierdzić, że współczesna polska myśl prawnicza wskrzesiła szczytne tradycje dawnego „Zbioru Praw Sądowych”, popularnie Kodeksem Zamolskiego zwanego, dawnych prac prawników tej miary co Węgrzecki, Wybiński i Wyczechowski.

Oprócz tych doniosłych prac unifikacyjnych z zakresu prawa materialnego ostatnie miesiące przyniosły wiele ważnych postanowień, wprowadzających całkowitą jednolitość w zakresie wymiaru sprawiedliwości i administracji sądowej w formie, bądź rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, bądź też Ministra Sprawiedliwości. Dotyczyły one nowelizacji prawa o ustroju sądów powszechnych, wprowadzenia jednolitego dla całego państwa ustroju adwokatury, unormowania i ustalenia przepisów o egzekucji sądowej i związanego z tem upowszechnienia instytucji komorników sądowych, przez powołanie jej do życia i na terenie Małopolski.

Zasadnicze te zmiany w naszym prawodawstwie i judykaturze, stanowiąc chlubne świadectwo polskiej myśli prawniczej, stały się trwałym i pełnowartościowym spoidłem, jednoczącym całkowicie wszystkie ziemie Rzeczypospolitej i zacierającem bezpowrotnie pozostałości różnic dzielnicowych.

T. Z.

„Dito“ o nowym projekcie samorządowym.

W związku z omawianiem ostatnio na terenie Sejmu projektu „prawa o częściowej zmianie ustroju terytorjalnego samorządu”, „Dito“ zamieszcza artykuł wstępny, w którym omawia szczegółowo ten projekt ze stanowiska interesów ukraińskich.

„Przewodnia myśl projektu — pisze „Dito“ — który obejmuje samorząd wiejski, miejski i powiatowy jest następująca: 1) wprowadzania on unifikację samorządowego ustawodawstwa, lecz nie pełną, gdyż pozostawia w mocy niektóre dotychczasowe postanowienia n. p. w Małopolsce prawo z 1866 r. i

prawo dla miast z 1889, podporządkowując temu prawu i wszystkie mniejsze miasta i miasteczka, które dotychczas rządziły się prawem z 1896 L. 2) w wiejskich gromadach projekt wprowadza w życie zbiorowe gminy tam, gdzie ich dotychczas nie było, a więc w Małopolsce, w Poznańskim i na Pomorzu. 3) Powszechne, bezpośrednie wybory są jawne, a tajne będą tylko przy wyborach do gromadzkiego rad, których kompetencje ograniczono tylko do zarządzania mieniem, a więc praktycznie sprowadzono do zera. 4) Wybory do rad wiejskich, które w

Toaleta poranna indyjskiej strojnisi.

Piękna panią indyjską sławili zawsze poeci w wyszukanych wierszach; sławili jej czar, który przypomina niewysłowiony wdzięk, pełnię i bogactwo jej ojczyźnej ziemi. „Jak pszczołki ruchliwe i czarne są jej oczy, jak srebrne światło księżycy jasna twarz, dłonie jak kielichy lotosu, a ramiona wysmukłe i giętkie, stworzone do uścisków — przypominają pnące lian, wijących się wokół pni i konarów drzewnych“.

Cała jest jakgdyby utkana z woni i barw, blasków i uśmiechów indyjskiej ziemi.

Piękna pani wie dobrze czego oczekują od niej poeci, widzący w niej ucielesnienie uroku Indyi, ale wie także lepiej o tem, że jest stworzona dla mężczyzny, aby być mu radością oczu i serca. A że wokół tego mężczyzny jest wiele oczu — pszczołek i ramion — lian, pani, choćby była najpiękniejszą, musi zaćmiwiać wszystkie rywalki i być jeszcze piękniejszą niż jest.

Rankiem spieszy pani do rzeki, by się obmyć w świeżej i czystej wodzie, lub chętniej jeszcze kąpie się w domu.

Szkoda jej wprowadzić wspolej zabawy w rzecz z współtowarzyszkami, lecz kąpiel w domu ma tę wielką zaletę, która przewyższa ochotę zabawy w sercu zalotnicy, że wodę można nasycić wonnościami, które ciało uczynią pachnącem i jedwabście gładkiem. Wsypuje więc pani do wody mieszanię zwaną mahaparimala, to jest „najwonniejsza“, składająca się z suszonych i utartych na proch kwiatów i liści drzewa asioki, kardamonu, lotosu i jabłoni. W tej pachnącej wodzie zanurza się pani i zmywa ciało i długie włosy, nacierając je tartym owocem gila, który zastępuje mydło. Zazwyczaj do południa pozostawia swe długie włosy wolno spadające na ramiona, a dopiero po południu przystępuje do czesania ich i robienia toalety. Całe ciało naciera wonnym olejkim z sandału i piżma; wszak ciało posagu bogini Lakszmi, indyjskiej Venus, ma lekki metaliczny połysk, a piękna pani prze wyższy i boginie: jej ciało będzie nie tylko połyskliwe, ale i wonno i drgające zyciem.

Oczy podkreśla ciemną pomadą collyrium, aby je uczynić głębszymi i

pełnymi wyrazu, na czoło czyni znak cynobrem, zwanym kama sindur — barwik miłości. Często ponad tym znakiem maluje szafranem maleńkie kółko i mnóstwo czarnych punkcików barwikami collyrium, tak aby czoło wyglądało „niebo, usiane słońcem, księżycem i gwiazdami. Niekiedy olejkim z sandału, kamfory i aloesu kreśli na łonie bukiety kwiatów, wschodzący księżyc i kwietne strzały boga miłości.

Pachnące rysunki na ciele pani zdają tajemnicę jej pragnień. Stopy, wewnętrzną stronę dłoni i paznokcie czerwieni lakkiem lub sokiem liści mendi. Białe marmury krążanków, które przebiega, noszą czerwone ślady jej stóp, które wyglądają jak płatki porzuconego lotosu, a kiedy rozciąła dłonie, wydaje się jakgdyby ukrywała w nich ponsowy pak lotosu.

Z trzech zasadniczych sposobów uplatania włosów: warkocza, węża i torsady, tworzy Pani całe poematy. To związa włosy w węzeł zwany „wędrująca pszczołka“, bo przypomina kwiat, na którym osiadły ciemne pszczoły, to w węzeł, który wygląda jak zwinięty wąż, to znowu układa tak pasma włosów, że tworzą się ciemne wgłębienia „jak miękki gniazdek paszeczki“. Często opuszczą



Właśnie teraz

w czasie zaciętej walki o byt
musisz podziwować i zahartować
Twoje nerwy Filizanką

OVOMALTINE

na śniadanie lub przed snaniem
wzmocni nerwy, doda siły
i zwiększa odporność.



Probi i broszury wysyła bezpłatnie.
Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna
Dr. A. WANDER S. A. Kraków

przybliżeniu odpowiadają dotychczasowym małopolskim radom gromadzkim, będą pośrednie. 5) Wybory do miejskich rad będą również powszechne i bezpośrednie przy skomplikowanym systemie głosowania. 6) Wybory do powiatowych rad będą pośrednie, a prawo głosowania będą mieli tylko członkowie miejskich władz oraz miejskich rad miast, nie wydzielonych z powiatowego związku, oraz członkowie wszystkich urzędów oraz rad wiejskich“.

„Jeżeli chodzi o kompetencje, to porównując z dotychczasowymi małopolskimi prawami gromadzkimi, ograniczono znacznie kompetencje wiejskich gmin, czy też miejskich rad, na korzyść wójtów, burmistrzów, a jeszcze więcej starostów, którzy będą faktycznymi dyktatorami nad gminami i miastami tak dalece, że cały lokalny samorząd będzie tylko fikcją. To samo dotyczy powiatowych rad i powiatowych wydziałów, gdzie przewodzi starosta. Wszystkie wybory wiejskich władz a nawet sołtysów i podsołtysów (ich rola faktyczna będzie podobna do roli teraźniejszego wiejskiego policjanta), mają być zatwierdzone przez starostę, czego n. p. w Małopolsce nie było. To samo prawo ma wolewoda w stosunku do miast.“

„Projekt przeprowadza wyraźnie polską narodową linię. Postanawia on bowiem, że wszyscy sołtysi i podsołtysi, wójtowie i podwójtowie, burmistrz i podburmistrz, wiejscy i miejscy ławnicy muszą znać w słowie i piśmie polski język, co w praktyce wykluczy wielu Ukraińców od możliwości zajmowania powyższych posad.“

„Oczywiście podobny projekt nie za dowoli społeczeństwa, które prowadzi będzie walkę o jego zmianę. W pierwszych szereżach tych, którzy przeprowadzą tę walkę, znajdą się przede wszystkim odpowiedzialni przedstawiciele ukraińskiego narodu.“

na ramiona lekko splecione warkocze i przybiera je wstęgami z jedwabiu przetykanego złotem. Bardzo chętnie też zdobi główkę barwnymi kwiatami, które odbijają od ciemnych włosów, a świeżymi płatkami rywalizują z gładkością skóry. To pak czerwonego lotosu zakłada za ucho, to biały lub złoty jasmin wpłata w warkocze, to złoty kwiat kadamby wpina w wysoko ułożony węzeł włosów.

Kiedy fryzura jest już ukończona, otula się piękna pani jedwabnym saditunika, a każdorazowo upina na sobie. Sada, wykwintnej damy jest tak cienki, że można się nim osmiokrotnie okrócić, bez uszczerbku dla zachowania właściwej linii ciała. Sadi bywa w najróżniejszych kolorach: biały jak mleko (gahur ranger), błękitny jak woda świętej rzeki Gangesu (Ganga dżali), lub złoty jak kwiat ognisty (agniphul). Często zdobia go bogate i subtelnę hafty, przedstawiające sceny z życia bogów, kwiaty, drzewa, ptaki, słońce i gwiazdy. Pod sadi kładzie pani staniczek-kaczuli z jedwabiu w najrozmaitszych kolorach, odpowiednio stosowany z wierzchnim sadi, i podobnie jak sadi ozdobiony haftami.

Celemu temu strojowi dodają blasku i kolorów klejnoty. Ciemne włosy rozjaśnia diadem ze złota i brylantów.

Samobójczyni-topielica w Lesienicach.

Wczoraj rano mieszkańcy Lesienic zauważyli na stawie obok fabryki drożdży pływające jakieś ciało ludzkie. Zawiadomiono o tem posterunek policji w Winnikach. Wkrótce na miejsce przyszedł komendant posterunku. Robotnicy drożdżarni wydobyli zwłoki z wody. Było to ciało około 30-letniej kobiety. Skoczyła ona do wody przypuszczalnie jeszcze w nocy.

W trakcie dochodzeń ustalono, że jest to służąca ze Lwowa, Kazimiera Kupczak. Do bluzki na piersiach miała przyczepioną karteczkę z słowami: „Z powodu biedy i poniewierki odbieram sobie życie“.

Koszary zamien one na zakłady lecznicze.

Na podstawie nowego prawa o służbie wojskowej w Szwecji z r. 1925, zo stała pewna ilość koszar ewakuowana przez wojsko. Wobec tego, że ogromne budynki koszarowe w Örebro, Sala, Harnesund, stoją pustkami, władze administracyjne postanowiły wyzyskać je dla innych celów i oddać do użytku cywilnego. Znacznym nakładem kosztów przeobiono więc dawne koszary na zakłady lecznicze i wyżej wymienione trzy kompleksy gmachów przeznaczono dla chorych nerwowo i umysłowo.

ZE SPORTU.

Cui bono?

Jak wynika z komunikatów, zapowiedziane na marzec mistrzostwa Lwowa w szermierce odbędą się już w bieżącą niedzielę.

Pomińjąc już spóźnione ogłoszenie terminu (pięć dni przed zawodami), należy potępić jako sprzeczne z celami Ośrodka „odrabianie“ zawodów, aby zbyć, nie licząc się z siłami i formą zawodników. Skutki takiego postępowania łatwo przewidzieć. Nieliczne zgłoszenia i słaba forma zawodników. Efekt sportowy i propagandowy żaden. Publiczność zobaczy młodkę. Zniechęci to zupełnie nawet tych melicznych widzów, którzy jeszcze na zawody przychodzą.

Wedle krążących pogłosek, zawody przeniesiono na termin wcześniejszy za podseptem osób zupełnie do Ośrodka nie należących. Mamy nadzieję, że odpowiedzialni czynniki zainteresują się tą sprawą i nie dopuszczą do tego, aby Ośrodek, którego celem jest szerzenie i propaganda sportu, wbił znowu jeden gwóźdź do trumny szermierki we Lwowie. Mistrzostwa mają być sprawdzianem formy ogółu zawodników i nie wolno dla czyjegós widzimisie kompromitować gałęzi sportu, której należy się raczej poparcie.

TURNIEJ O PUHAR PZGS-II.

Lwów. W rozgrywkach w siatkówce pań o puchar PZGS, przeprowadzonych wczoraj popołudniu w zimowej Hali osiągnięto następujące wyniki:

Sokół Macierz — Pogon 2:0, Dror — AZS, 2:1 bardzo ciekawa gra przeprowadzona w trzech setach z wynikami 17:15, 13:15 i 17:15 dla Droru trwała przez półtora godziny utrzymując w napięciu widzów. Sokół Macierz — Strzelec 2:0, Sokół II — RKS 2:0, Czarni — Pogon 2:0, Sokół II — Sokół Macierz 2:1 sensacyjna porażka mistrza Lwowa z benjaminkiem kl. A., Strzelec — RKS 2:1, AZS — Dror 2:1, Sokół II — Dror 2:0, AZS. — Pogon 2:0, Sokół Macierz — RKS 2:0, Sokół II — Strzelec 2:0, Czarni — RKS 2:1, Dror — Czarni 2:0. Drużyna Pogoni bierze pierwszy raz udział w turnieju.

W poniedziałek o godz. 17-tej odbędą się rozgrywki w siatkówce panów, a w czwartek o 17-tej siatkówka pań.

Kto jechał w Nowy Rok samochodem?

W sam dzień Nowego Roku drogą z Sądowej Wiszni do Mościsk jechało szybko osobowe auto. Siedziało w niem trzech mężczyzn. Była to godzina 5.30—6 rano. Nagle koło wsi Słomianki samochód został obrzucony kamieniami, które nawet powybijały

szyby. Sprawa ta odżyła wczoraj. Ujęto bowiem sprawców tego napadu na samochód. Przyznali się oni już do winy. Brak tylko owych trzech pasażerów samochodu. Organa śledcze oczekują zjawienia się ich w biurach Wydziału (Kazimierzowska 30).

Pistyner zgłosił się do sędziego śledczego.

Odnawiona afery „Mazagi“ od szeregu dni zajmuje szerokie koła publiczności. Wczoraj rozegrał się jeszcze jeden jej akt. Oto poszukiwany listami gmińczemi (o czem donieśliśmy), Pi-

styner sam zgłosił się wczoraj rano do sędziego śledczego Kapuścińskiego. Zaraz po zgłoszeniu się został on przez sędziego przesłuchany, poczem zawieszono nad nim areszt.

Tańce we trójkę.

Prezes czeskosłowackiego związku nauczycieli tańca, Nowotny, wpadł na niezwykle cenny dla zaradzenia nad miarowy chętnych do tańca dam na parkietach dancingowych. Otóż, aby nadobne tancerki, które z braku partnerów nie mogą uprawiać szlachetnej sztuki z pod znaku Terpsychory, nie spędzały wieczoru oddając się uczuciom zazdrości na widok swych szczęśliwych konkurentek, p. Nowotny wymyślił taniec we trójkę. Tancerz prowadzi do tańca odrazu dwie damy.

Jak się odbywa taniec w tak skomplikowanej obsadzie? Metoda tańca obmyślona przez wynalazcę polega na tem, że tancerz obejmuje prawem ra-

mieniem kibić swojej najbliższej partnerki, w lewej dłoni natomiast trzyma prawe ręce obu partnerek. Damy zaś tańczą w ten sposób, że druga partnerka obejmuje lewem ramieniem talię pierwszej.

Zdaniem p. Nowotnego palący problem sprawiedliwego podziału tancerzy między spragnione tańca panie został tym razem rozwiązany bez reszty. Zadowolone wynalazcy jest jednak w danym wypadku jednostronnym wyrażeniem sobie uznania. Jak będzie brzmiała opinia zainteresowanych amatorów rozrywki tanecznej — to inna sprawa.

Z BALU PRASY.

Bale Prasy posiadają już swoją ustaloną dobrą tradycję. Należały one zawsze do najwykwintniejszych imprez karnawałowych w naszym mieście, gromadzących elitę społeczeństwa miejscowego. Nic też dziwnego, gdy dzienniki rozgłosiły, że w roku bieżącym odbędzie się jubileuszowy bal z okazji 40-lecia istnienia Towarzystwa Dziennikarzy Polskich — cały Lwów pospieszył, by uczcić godnie zasłużonego jubilata. Ze względu na kryzys Bal Prasy utrzymany w skromniejszych niż zazwyczaj ramach — nie zawiódł oczekiwaniami — nie sprzeniwił się swej pięknej tradycji i należał bezsprzecznie do najbardziej udanych zabaw tegorocznego karnawału.

Już zaraz po godzinie 22-giej zaczęły napływać korowody pań z protektorkami Balu p. wojewodzina Roźniecka i prez. Laskownicka, przybyli przedstawiciele władz cywilnych z wice-województw Dychdalewiczem, władze wojskowe z gen. Czuma, przedstawiciele najwyższych uczelni z rektorem Zipserem, prof. Minkiewiczem, dr. Ostrowskim, przedstawiciele świata politycznego z senatorem dr. Szarskim, delegacje urzędów i instytucji finansowych.

Gości witali u wejścia do sali Kasyna Lit. prezes Laskownicki, wiceprezes Baranowski z członkami komitetu.

Sala balowa i przyległe salony pięknie przystrojone — pod okiem mistrza Kurczyńskiego — przez p. Matwijowskiego, który w pracę swą włożył dużo gustu dobrego i pomysłowości.

Bal rozpoczął się tradycyjnym polonezem. Wśród tonów świetnej orkiestry Kordika, przez salę przesuwały się poważne pary, kreśląc malownicze figury. Prowadził poloneza prezes Laskownicki z woj. Roźniecka, w drugiej parze kroczył wicewoj. Dychdalewicz z prez. Laskownicką, dalej

wiceprez. Irzyk z kuratorowa Gadomska, wiceprezyd. Chajes z prof. Ostrowską, kurator Gadomski z p. Siemaszkową, konsul francuski Chastand z p. Kratochwila-Widymską, konsul dr. Jirasek z p. Albinowską, konsul Gallin z dr. Laskownicką, konsul Sulimirski z p. Kofflerową, prez. dr. Szarski z red. Baranowską, pułk. Kuenstler z p. Wróblewską, prez. Antoniewicz z p. Krokowską, starosta Eckhardt z p. Chastandową, starosta dr. Klimow z p. Sroczyńska, Br. Brunicki z p. Kropiwnicka, prof. Minkiewicz z p. Klimowowa, nacz. Sochański z p. Diannowa, prof. Hauswald z p. Raortowa, dyr. dr. Bernacki z p. Wasungowa, dyr. dr. Paneth z p. Sennisonową, dr. Wasser z red. Peleńską, prof. dr. Ostrowski z p. Danielska, dyr. dr. Uhma z p. Cepnikową, dr. Laskownicki z p. Zaudererową, r. Tarnawiecki z p. Sieberową, prok. Mostowski z p. Nastorową, dr. Chwalibogowski z p. Szydłowska, dyr. Schall z p. Cirinowa i w. in.

Gdy skończyła się część oficjalna balu, sala zaczęła rozbrzmiewać walcami, tangami — rozpoczął się wir ochoczych tańców, kierowanych wprawna ręką p. W. Krasińskiego. I z zadowolaniem mógł teraz stwierdzić stary sceptyk, który oglądał Bale Prasy przed 30 laty, że ożyła w sobotę dawna przedwojenna ochota, znikło przykre kiedyindziej „pietruszkowanie“, panie upadały ze zmęczenia, Cześć za to ci, młodzieży, poprawiłaś się!

Czuje ze strony Czwelniczek pytanie — a toalety pań? Były skromne, nie rzucające się w oczy, a sztywne, było kilka toalet stylowych. Nie będą jednak opisywać ich, bo bym zepsuł efekt nieudolnym piórem. Kandydatek na królowe było wiele i piszący te słowa byłby w niemnym kłopotcie, gdyby mu kazano odegrać rolę Parysa (stary zarozumialec), a jednak los to jakos szczęśliwie rozwiązał.

Dużo emocji w czasie tanów wywo-

Muzeum polityczne.

W Budapeszcie w gmachu parlamentu, otwarto jedyne w Europie Muzeum polityczne. Zgrupowane materiały dotyczą historii węgierskiego parlamentaryzmu. Wśród zebranych pamiątek znajdują się m. in. białe kruki piśmiennictwa z pierwszego okresu parlamentaryzmu węgierskiego. Zwłaszcza bogate są zbiory aktów i pamiątek z 17, 18 i 19 wieku. Wśród nich zwraca uwagę pamiątki X. Jerzego Rakoczego, egzemplarz „Pragmatica Sanctio“, ode zwa Napoleona do Węgrów, listy ces. Elżbiety do ces. Franciszka Józefa itd.

Fantastyczna statystyka automatyzacji.

Organ angielskiej partii robotniczej „The Socialdemocrat“ pisze: „Nowocześnie urządzone fabryka obuwia może wyprodukować dzień, przy jednym robotniku 595.000 par obuwia. Amerykański górnik wydobywa 20.000 tonn rudy rocznie, wówczas gdy jego kolega przed 100 laty wydobywał tylko 800 tonn rocznie. 50 lat temu robotnik wyrabiał w cegielni 450 cegieł dziennie; w nowoczesnej cegielni produkcja cegieł sięga 400.000 sztuk na robotnika dziennie. Rolnik wyposażony dzisiaj w nowoczesne narzędzia pracy potrafi w ciągu jednej godziny wypełnić taką samą pracę, jaka wymagałaby 100 lat temu nakładu 3000 godzin.

Kobiety w ciąży muszą się starać o usunięcie każdego zaparcia stolca przez używanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa, Zalecana przez lekarzy. 3143

łał wybór królowych. Komitet przygotował paki kłosów i rozpoczęła się agitacja wyborcza w szlachetnym stylu. Kłosy w mig rozchwytano, a największe ich paki znalazły się w pięknych rączkach artystki Ireny Eighlerówny, którą wśród oklasków obwołano królową, a Komitet ofiarował jej piękny obraz Stankiewiczówny. Drugie miejsce zdobyła p. Iza Krokowska, trzecie pna Stefania Żukowska, a czwarte pni Lili Pilanzerowa.

Wzruszony i podniecony tym aktem uroczystym musiałem pospieszyć do bufetu, by odrestaurować nadwątlone zdrowie.

I tu znów miła niespodzianka. Strach co te panie gosposie przygotowały swemi skrzętnymi rączkami. Stoły uginęły się pod przedziwnymi smakołykami — a podawano je prawie za darmo. Pod batutą p. Cepnikowej, pp. red. Baranowska, Cirinowa, Daniel-ska, Diannowa, Kofflerowa, Kropiwnicka, Jamuszowa Laskownicka, Orleanowa, Sieberowa, Senissonowa, Sroczyńska, Maryla Szenderowiczowa, Wasungowa, Wróblewska i Zaudererowa podawały z wdziękiem smaczne zakaski — skarbiąc sobie wdzięczność tysiacych rzesz.

Zasilily też dostatnio bufety znane firmy Koziola, Mikolasoha, fabryki tań-cuckiej, Hotelu George'a i Browarów lwowskich i in., co będzie zapisane w kronikach Tow. Dziennikarzy.

Wśród wesolego rozgwaru, ochoczych, prawdziwie przedwojennych tanów, jak sen czarodziejski minęła noc karnawałowa, i już ciekawe promienie słońca zaczęły zaglądać do sali, gdy orkiestra „od ucha“ różną ma-zurą. Tak, był „biały mazur“, jakiego już dawno nie oglądano na sali balowej. Zakończył on Bal Prasy, a roz-bawione pary z żalem opuszczały salony Kasyna, unosząc jak najmilsze wspomnienia.

SZ.

SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU

Wyjazd na wystawę w Chicago będzie bardzo utrudniony.

W związku z oficjalnym komunikatem konsulat Stanów Zjednoczonych A. P. wyjaśniamy, że na wielką Międzynarodową Wystawę Wszechrzawną w Chicago będą mogły otrzymać wizy i liczyć na prawo wylądowania jedynie i wyłącznie osoby, które dostały też udowodnią w Konsulacie Amerykańskim, że rzeczywiście zamierzają wyjechać w celach zwiedzenia Wystawy.

Tacy turyści obowiązywać będą okazać przy osobistym zgłoszeniu się w Konsulacie Amerykańskim w celu złożenia podania o udzielenie wizy turystycznej, dokumenty, któreby przekonały Konsulat, że petent nie ma ukrytego zamiaru pozostania w Stanach Zjednoczonych na stałe. Przemysłowcy i handlowcy przy staraniu się o wizę winni przedstawić zaświadczenie Izby Przemysłowo-Handlowej lub Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej, stwierdzające, że petent jest zainteresowany w handlu lub przemyśle w stosunkach pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi A. P. Oprócz wymienionych dowodów i zaświadczeń petent przy zgłoszeniu się do Konsulatu winien bezwzględnie posiadać: 1. krajowy dowód osobisty, 2. zaświadczenie starostwa, które stwierdza stan majątkowy petenta, jak również wypienienia osoby pozostające na jego utrzymaniu, 3. fotografie syojła wymiaru 5x5 cm. wykonaną na białym tle, 4. 1 dolara na wstępną opłatę wizową, 5. kwit zadatkowy na kartę okretową w obie strony (do Ameryki i z powrotem). Na podstawie tych wszystkich papierów Konsulat wyda orzeczenie, czy wiza będzie udzielona. Dopiero po uzyskaniu pozytywnej odpowiedzi, kandydat na Wystawę powinien rozpocząć starania o paszport zagraniczny. Wcześniejsze wyrabianie paszportu jest bezcelowe i może narazić petenta na znaczne straty pieniężne.

Zauważa się przytem, że osoby, które kiedykolwiek starały się o wyjazd do Stanów Zjednoczonych i wiza została im odmówiona, według wszelkiego prawdopodobieństwa wizy w dalszym ciągu nie dostaną, nawet jeżeli udają się do Ameryki jedynie w celach zwiedzenia Wystawy. Jest pewnem, że Konsulat przy wydawaniu wiz krótkoterminowych na zwiedzenie Wystawy specjalnie będzie badał sprawy tych kandydatów. W wypadku stwierdzenia, że osoba, ubiegająca się o wizę turystyczną czyniła w swoim cza-

nie starania o wyjazd do Stanów Zjednoczonych dla pozostania tam na stałe — wiza stanowczo i kategorycznie będzie odmówiona.

Czas trwania Wystawy określony jest od dnia 1 czerwca do dnia 30 września 1933 r.

Z powyższego wynika, że dla osób, które nie są rzeczywiście (bona fide) turystami lub handlowcami i przemysłowcami, pozostającymi w stosunkach z Ameryką, starania o wizę są prawie beznadziejne i nawet koszt przyjazdu do Warszawy byłoby wydatkiem bezcelowym.

Zwracamy uwagę, że w związku z Wystawą i możliwościami uzyskania wizy, zapewne zjawia się rozmaici nielegalni i niepowołani osobnicy, którzy będą chcieli rzekomo dopomóc w wyrabianiu dokumentów i uzyskaniu wizy. Podkreślamy, że nie należy zwracać się do takich „prywatnych doradców“, gdyż w każdym wypadku osoba, starająca się o wyjazd, będzie narażona na znaczną stratę pieniędzy. Po informacji w związku z wyjazdem na Wystawę należy się zwracać jedynie do biur Syndykatu Emigracyjnego, do biur Północno-Amerykańskich Towarzystw Okrętowych i biur podróży.

Wiadomości z kraju.

ZŁOTNIKI. Związek P. O. K. Z inicjatywą p. Zaleskiej, a dzięki usilnym staraniom p. Stefańki Frankowskiej powstał przed miesiącem 3-ma miesiącami Oddział Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, liczący już dziś 42 członkini. Naturalnie nie obyło się początkowo bez kwasów, bo miejscowe inteligentki nie mogły się pogodzić z myślą, że w zarządzie Oddziału Z. P. O. K. musi się znaleźć miejsce i dla kobiet z pod strzechy. Dzięki taktowi referentki p. St. Frankowskiej, wybory przeszły prawie jednogłośnie. Wybrano zarząd w nast. składzie: przewodnicząca: Holubowa; skarbniczka: Krygierowa; sekretarka: Frankowska. Z powodu szczupłych zasobów pieniężnych zarząd rozwinął zaraz działalność oświatową stwarzając doskonały zespół amatorski, który dał dwa przedstawienia przy wypełnionej po brzegi sali. Obecnie zarząd stara się o wybudowanie własnej sceny, ponieważ jedyny lokal nadający się do podobnych imprez należy do ruskiej kooperatywy i nie zawsze jest do dyspozycji.

N. S.
KAMIONKA STRUMIŁOWA. Imieniny Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego. Jak co raz, tak i tego roku obchodzone w naszym mieście uroczystość dzień imienia Pierwszego Obywatela Polski. Uroczystem obchodem zajął się Komitet Obywatelski pod przewodnictwem burmistrza

jeszcze największą farmę. Wykupił go „najmłodszy król“ cebuli D. W. Matuszewski, syn drobnego rolnika z pod Łomży. Tamtejsi Polacy tylko i wyłącznie uprawiają cebulę i to jest właśnie źródłem ich wielkich majątków i bezkonkurencyjności towaru. Doprowadzili oni ziemię do mieszychanej wydajności, otrzymując przeciętnie 300 worków 100-funtowych z akra. Sprzęt odbywa się z nadzwyczajną troskliwością. Pojedyncze cebule układane są w specjalnych skrzyniach, które z pół zwożone są samochodami do podręcznych składów, lub do wielkiego wspólnego magazynu, wystawiono niedawno kosztem kilkudziesięciu tysięcy dolarów. Wystawienie tego magazynu okazało się koniecznym, aby uniknąć się od kupców miejskich, którzy skupując cebulę natychmiast po zbiorach i magazynując ją u siebie mieli możność dyktowania cen. Dzisiaj sytuacja się zmieniła i kolonijscy polscy slyna z bogactwa.

List z Przemysła.

DELEGACI IZBY ADWOKATÓW. — NIESUMIENI KONDUKTORZY KOLEJI. — ZDEMASKOWANIE NIEBEZPIECZNYCH PASERÓW. — DWA OBLCZA SOLIDNEJ RODZINY MIESZCZAŃSKIEJ.

Lwowska Izba Adwokatów zamianowała swoimi delegatami dla Przemysła następujących adwokatów Drów: Betchaera O., Czerlunczakiewicza C., Kropińskiego A., Reichmana H. i Scheinbacha J.

Pod zarzutem nadużyć, popełnionych na szkodę Skarbu kolejowego w czasie służby, aresztowano niejakiego Piotra Filipiszyna i Augustyna Świtalskiego. Są to konduktorzy kolejowi, za mieszkali stale we Lwowie.

Sąd Najwyższy skasował wyrok, który 13 października 1932 r. wydał sąd okręgowy w Przemyslu na niejakiego Cebenika Wasylą za mord rabunkowy, zasądzając go na 18 lat ciężkiego więzienia. Cebeniak był jednym ze sprawców pamiętnego napadu rabunkowego na wóz pocztowy, dokonany 31 lipca 1931 r. pod Bircza, w czasie którego został zamordowany konwojujący ten transport przodownik P. P. z Przemysła sp. Jan Gibczwiński. Inni współsprawcy zdolali wówczas pomimo bardzo energicznego pościgu przedostać się na teren Czechosłowa-

cji, której rząd odmówił następnie wydania ich sądom polskim.

Cebeniak w chwili popełnienia zbrodni nie miał jeszcze 20 lat, wskutek czego uniknął kary śmierci. Sąd Najwyższy kasując wyrok powyższy co do wymiaru kary, która będzie temsamem przed sądem okręgowym w Przemyslu ponownie ustalona, wyszedł z założenia, że kwestję należy ponownie rozstrzygnąć, pod względem ustawowym.

W pobliskich Niżankowicach wykryto wielką afery, w której główną rolę odgrywał właściciel pracowni krawieckiej Michał Demkowicz i jego żona Maria. Demkowiczowie nie chcieli płacić podatków, jakkolwiek są znanymi z wielkiej zamożności. Trwając więc w bojkotowaniu urzędu podatkowego, pozwolili się egzekwować tak, że niedawno zajęto u nich rozmaite towary i ruchomości, aby tym sposobem, za pomocą publicznego przetargu, pokryć zaległe podatki.

Demkowiczowa jednak postanowiła urząd podatkowy wystrychnąć na dudka. Niespodzianie więc rozeszła się wieść, że Demkowiczowie padli ofiarą śmiałych włamywaczy, którzy dobrze się obłowili, a przy tej sposobności wyjęli przez okno wszystkie rzeczy, zajęte przez urząd podatkowy. Ta zachłanność złodziei wydała się jednak od razu bardzo podejrzana, zwłaszcza miejscowej policji, która od jakiegoś czasu odnosiła się do „strategii gospodarczej“ Demkowiczów z pewną nieufnością.

Sceptycyzm ten okazał się też szybko zupełnie uzasadnionym. Przeprowadzona bowiem w domu Demkowiczów szczegółowa rewizja wyłamała z głębokiego schowku wszystkie, rzekomo przez włamywaczy, pokradzione rzeczy. Poza tem zaś zrobiono niezwykle sensacyjne odkrycie. Natrafiono bowiem na olbrzymi magazyn rozmaitych towarów, głównie tekstylnych, pochodzących z kradzieży i włamań.

Demkowiczowa Maria i jej mąż Michał trudnili się od szeregu lat zawodowo poserstwem, skupując za „psie pieniądze“ przedmioty, dostarczane im przez szeroko rozgałęzioną i bardzo czynną szajkę złodziejską, która grasowała w okolicznych miastach i miasteczkach. Ta droga dorobili się Demkowiczowie znacznej fortuny, uchodząc poza tem za wcale solidnych i poważnych obywateli, zwłaszcza wśród Ukraińców

Wykrycie afery i aresztowanie Demkowiczów wywołało pierunujące wrazenie, które zapewne nie tak szybko przemienie, gdyż zgłaszają się coraz nowi poszkodowani celem rozpoznania swojej własności wśród rzeczy skonfiskowanych w magazynie Demkowiczów. W końcu nie od rzeczy będzie nadmienić, że Demkowiczowa dłużej czas z wielkim powodzeniem w dzień odgrywała rolę zbiegłej wsku tek kryzysu „rekodzielniczki“, nocami zaś wraz z mężem kupowała złodziejskie łupy, zwożone do nich z wszystkich stron.

Była to więc w swoim rodzaju wcale pomyslowa walka z kryzysem, tylko że koniec jej będzie żałosny.

Czasopismo poświęcone tańcowi.

Donoszą z Paryża: Ukazał się tu pierwszy numer kwartalnika artystycznego „Les Archives“ internationales de la Danse, który jest organem oficjalnym A. I. D. (Muse des Archives internationales de la Danse). Pismo to wydawane na luksusowym papierze i bogato ilustrowane, poświęcone jest wszelkim przejawom sztuki tanecznej oraz zawiera informacje zawodowe.

Polacy — królami cebuli w stanie New York.

Na zachodzie stanu New York w powiecie Orange znajduje się centrum produkcji cebuli ze stolicą Floryda na czele (Floryda jest małym miasteczkiem, nie mającym nic poza nazwą wspólnego z południowo-wschodnią krainą St. Zjednoczonych). Floryda jest zarazem centrum zbytu tego towaru. Ze wszystkich stron zjeżdżają się tu kupcy, celem zaopatrzenia się w towar. Najlepszym odbiorcą jest naturalnie sam New York, który konsumuje wprost nieprawdopodobne ilości cebuli.

Aż do osiedlenia się Polaków w tym powiecie ziemia tańszej była w rekach Włochów, którzy nie prowadzili planowej gospodarki, nie wiedzieli co mieli uprawiać i popadli w trudności finansowe. Było to około 30 lat temu. Wtedy zjawili się w tej okolicy pierwsi Polacy i w przeciągu bardzo krótkiego czasu wykupili ziemię od Włochów.

W r. 1930 opuścił powiat Orange ostatni kolonista włoski, posiadający

